

ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 400, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie—1.50 f., nadesłane za wiersz gar-montowy—mk. 5.00 Drob-ne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drob-ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod № 4-ym przy-licy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depe-zy: „Iskra”, Sosnowiec.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnosz-niem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z prze-syłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-desłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dą-browie ul. Sienkiewicza

Dnia 15-go grudnia ukaze się w Warszawie

## „Le Journal de Pologne”

Pismo codzienne wieczorne obejmować będzie wszystkie dziedziny: wiadomości polityczne, finanse, handel, przemysł, literaturę i sztukę oraz teatr.

„Le Journal de Pologne” wydawany będzie przy współpracy wybitnych działaczy politycznych Francji i Polski, jak również najznakomitszych pisarzy, dziennikarzy i ekonomistów tych obu krajów.

„Le Journal de Pologne” posiada specjalnych korespondentów w Paryżu, Rzymie, Londynie, w Nowym Jorku, Berlinie, Wiedniu, Genewie, Brukseli, Pradze, Bukareszcie, Odessie i Kijowie i we wszystkich większych miastach Polski.

„Le Journal de Pologne” zawierać będzie poza tem kronikę literacką, kronikę mód, wiadomości ze świata oraz opowieści i feljetyony pióra naj-wybitniejszych literatów Akademii Francuskiej.

Dyrektor — **Frederic DELAGNE** u.

Naczelnny Redaktor — **Robert VAUCHER**

Redakcja — Nowy Świat 54. Administracja, Biuro Ogłoszeń i prenumerata — Marszałkowska 137 w Warszawie.

Prenumerata zamiejscowa rocznie 145 mk., półrocznie 74 mk., kwartalnie 38 mk.

Od poniedziałku dn. 8 grudnia r. b.

## DZIEJE GRZECHU

Rozgłosnej sławy dramat w 6-ciu częściach wg. powieści STEFANA ZEROMSKIEGO z udziałem najpopularniejszej obecnie we Włoszech kino-diry warszawianki

**Stanisławy Gallone** w roli **EWY POBRATYMSKIEJ**

Rzecz dzieje się w Warrzawie, Skierniewicach, Rzymie, Paryżu i nad Rivierą.

Któż nie zna precudnej opowieści słynnego autora opowiedzianej mocą słowa, kunsztem jego niezwykłym...

Odwieczna tragedia kobiety, gigantycznym rozmachem tworzona.

Za jeden błysk szczęścia, za jeden moment rozkoszy—ocean goryczy, trzęsawisko zalu, bagno szyderstw...

UWAGA: Początek seansów w święta o 4, 5 m. 40, i 7 m. 20 i 9, w dnie powszednie od godz. 5-ej.

Wejście na salę tylko na poszczególne seanse!



KINO

**Zacisze**

w Sosnowcu.



KINO

**OAZA**

w Sosnowcu.

Dziś i dni następne! 3-cia serja. Dziś i dni następne! dotychczas niewidzianego głośnego arcydzieła filmowego francuskiej wytwórni B-ci PATHE w Paryżu p. t.

## Hrabia Monte Christo

w 7-ku wielkich częściach według nieśmiertelnego **A I DUMASA (ojca)**

z udziałem najwybitniejszych art. teatru „Vandville” M-lle Nelly Camson, L. Mathot, teatru „Gymnase” L. Celas i Carat. Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem a w niedziele i święta o godzinie 3 5 7 i 9 wieczorem.

Ceny miejsc: Kupon do łoż 6 mk., I miejsce 5 mk., II—4 mk., III—3 mk. Dzi-cinne 2 mk. Passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne

Od środy 10 do 15 grudnia.

## Romans uczciwej kobiety

Przejmujący dramat w 6-ku aktach.

**MUCHOŁAP** bardzo komiczny.

**A RA-CJA!** Komik excentryczno komiczny **QUADRATSU**

KINO **SFIKS**

w Sosnowcu.

„Komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską w Warszawie komunikuje nam, że biura jego (dotąd: Chmielna 5), mieścić się będą od wtorku, dnia 9 b. m., przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 60, I piętro. Biura urzędować będą jak dotąd od 9 do 2.

Zlikwidowany

## Żydowski Komitet Żywnościowy w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że wszelkie usprawiedliwione należności z tytułu dostarczenia Żyd. Kom. Żywn. to-warów winny być zgłoszone do 1-go stycznia 1920 r.

Po tym terminie żadne pretensje

**uwzględnione nie będą.**

## Dymisja Paderewskiego.

Narady konwentu senjorów.

Warszawa, 10 grudnia.

(P. A. T.)

Wczoraj o godz. 12 m. 30 prezydent ministrów Pa-derewski przesłał na ręce naczelnika państwa list tre-sci następującej:

Panie Naczelniku, z po-wodu nieprzewidywanych przeszkód, jakie spotykam, czuję się zmuszonym do za-niechania dalszych zabie-gów, w celu utworzenia zwartego i silnego rządu, któryby mógł w dzisiejszych warunkach pracować z istot-nym dla kraju pożytkiem. Z jednej strony stanowisko, jeżeli nie wrogie, to wyraź-nie niechętnie, zajęte przez pewne ugrupowania sejmo-we, z drugiej zaś—wycofa-nie się w ostatniej chwili

paru stronnictw, na których współudział liczyłem, utwier-dzają mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpo-wiedzialność za tworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.

Znajdę szacunkiem Paderewski.

Warszawa, 10 grudnia.

(P. A. T.)

„Gazeta Warszawska” dono-si:

„Dziś o godz. 2 przyjechał do sejmu adjutant naczelnika państwa z decyzją o rezygnacji prezydenta Paderewskiego”. Na godz. 6 wieczorem mar-szałek wyznaczył posiedzenie przewodniczących klubów.



# TEATR CORSO

Będzin.

Od czwartku 11 do niedzieli 14 grudnia włącznie.  
Największa i najznakomitsza gwiazda, królowa ekranu  
**ASTA NIELSEN** w potężnym 6-aktowym dramacie życiowym  
podług dzieła słynnego pisarza skandynawskiego autora  
**OJCA AUGUSTA STRINBERGA**

**GŁÓWNE SCENY** Schadzka. Ucieczka z domu. Rozpacz matki. Miłość ojca. Wielka premiera. Spotkanie w szynku „matki Katarzyny”. Szał. Całonocne beznadzie. oczekiwanie meża. Rozpacz dziecka. Aresztowanie. Dziecko umiera. Niewinne oskarżenie. Katusze moralne. Wyrzuty sumienia. Wzajemne meczarnie. Awantura w szpitalu apasów. Na grobie dziecka. Dwoje ludzi, którzy mogli się posadzać wzajemnie o popelnienie tak strasznej zbrodni, muszą się rozstać na zawsze. Rozstanie. Na grobie matki. Arcydzieło „Szał” było demonstrowane w kinie „Calloseum” w ciągu 3 tygodni przy podwyższonych cenach. Strinberg jako autor Asta Nielsen jako wykonaniem są zupełnie wystarczającą gwarancją powodzenia.

Do obrazu przygrywa kwintet artystyczny pod kierunkiem p. L. DIMAUTO.

## Znaczenie kasy chorych.

I.

Każdy nowy projekt budzi zrozumiałe zainteresowanie się mas społeczeństwa i wywołuje naturalną wymianę zdań i starcia odmiennych zapatrywań.

U nas jednak w Polsce przyjął się zwyczaj, że wszelkie działania, wszelki nowy czyn, poczęty w najgłębszej wierze i mający na celu jaknajwiększą korzyść narodu, w chwili położenia kamienia węgielnego pod budowę, napotyka ze strony społeczeństwa na nieprzewidywany opór, brak szerszego zrozumienia, wyjścia z poza koła interesów klasowych i poważnego wnikięcia w istotę rzeczy.

Niedocenienie wartości, mylna i zjadliwa krytyka, nawet osobiste nieuzasadnione niezadowolnienia, o ile nie są w stanie zaszkodzić samej sprawie, to w każdym razie utrudniają najcięższą, bo początkową, pracę organizacyjną danego projektu.

To wszystko można zastosować w obecnej chwili do twórczenia się kasy chorych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Znajdujemy się w ciężkiej fazie intensywnego mrówczej pracy odbudowy odzyskanego państwa na każdym polu — zniszczonego wojną i wyjąłowanego pobytem i gospodarką okupantów.

Okres więc jaknajszybszej restauracji politycznej, ekonomicznej i administracyjnej wciągnął w szeregi pracujących wszystkich chętnych, którzy zrozumieć, że podstawą naszego dalszego, wewnętrznego odrodzenia — jest jaknajsumienniejsza i najuczciwsza praca nad odbudowaniem zrujnowanego przemysłu.

Z tym łączy się niepodzielnie kwestja jaknajrychlejszego uregulowania i wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia pracowników wszelkich kategorii na wypadek choroby.

Może to być uskutecznione tylko przez planowe, umiejętne zakładania kas chorych na przestrzeni całej Polski, a w szczególności na obszarach byłej Kongresówki, gdzie pomoc lekarska dla warstw pracujących z przyczyn niezależnych od siebie, nie stała na wysokości swego zadania, nieraz nie dając pracownikowi spodziewanej, a należnej opieki.

Anormalne stosunki przesilającego się obecnie kryzysu aprowizacyjnego nieraz odwracają wzrok społeczeństwa od przedsięwzięć ważnych i doniosłych, każąc mylnie zajmować się sprawami mniej produktywnymi, oddając im pierwszeństwo przed dziełami pierwszej wagi.

Bogactwem naszego kraju jest węgiel — złotodajne koryto przemysłu górniczego, które, jako jedno z dominujących podwalin gospodarki narodowej, powinno podlegać jaknajczulszej opiece rządu, i jaknajprędzej być w swoich brakach i niedomaganiach uporzędowane i dopełnione.

Nie więc dziwnego, że między innymi czynnościami rzą-

du było wydanie dekretu o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Jest również rzeczą zrozumiałą, że ustawa powyższa została poddana rewizji, musi wymagać długi, jaknajfachowszego opracowania, przejścia przez poprawki i uzupełnienia komisji, nim będzie przedłożona przed plenium sejmowe do zatwierdzenia, co ma nastąpić w najbliższych dniach.

Niema chyba u nas człowieka, zdrowo myślącego, któryby z ręką na sercu mógł śmiało i otwarcie zapewnić, że stosunki zdrowotne — opieka lekarsko-sanitarna, dla pracowników wszelkiego przemysłu Zagłębia, a w szczególności górniczego, jest dostateczna i nie wymaga reorganizacji.

Zapewne, że Zagłębie w porównaniu z innymi centrami przemysłowymi Królestwa Polskiego, nie było w zupełności — pozbawione pomocy lekarskiej i ubezpieczenia na czas choroby, ale ten punkt widzenia nie wytrzymuje krytyki i nie jest miarodajnym w wydawaniu sprawiedliwej oceny, czy posiadane obecne urządzenia, odpowiadają w zupełności swojemu celowi i czy bez zastrzeżeń wypełniają w całej pełni pokładane zadania.

Fakt przybycia delegatów ministerjum pracy jako inicjatorów i organizatorów utworzenia kasy chorych, powinien być być przyjęty z jaknajwiększą życzliwością, bez względu na to, którego ministerjum są przedstawicielami, gdyż nie chodzi nam o czezy spór kompetencji czynników rządowych w powyższej sprawie, lecz o samą istotę rzeczy i zapoznanie się ze szkieletem budowy kasy chorych i wpływającymi na stąd korzyściami.

O ile nam wiadomo, kasy chorych mają być instytucjami autonomicznymi, o własnym samorządzie, podległe tylko kontroli państwowej, wydziałowi ubezpieczeń przy ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie, czuwającemu nad ścisłym przestrzeganiem przez kasy chorych ustaw i statutów, wprowadzonych w życie przez ministerjum pracy.

Centralną siedzibą kasy chorych w Zagłębiu będzie Sosnowiec, w Dąbrowie zaś i w Będzinie mają być powołane do życia ekspozytury z jaknajszerszym działem ambulatorjum.

Mającą obowiązywać ustawa ubezpieczenia na wypadek choroby została wzorowana, przy tworzeniu na podobnych ustawach zagranicznych, oddawna już obowiązujących, ale zmodyfikowana, zmieniona, z jaknajściślejszym uwzględnieniem odmiennych warunków i odzuceniem wadliwego balastu, a wzamian przystosowaniem do lokalnych warunków Polski.

Kasa chorych nie będzie służyła specjalnie tylko jednej warstwie społeczeństwa.

Daleka jest od jakiegokolwiek faworyzowania zawodowców w pracy — przeciwnie jest

instytucją ogólną, powszechną, a obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby płci obu, utrzymujące się z pracy najemnej, zarówno fizycznej, jak i umysłowej.

Prawo obowiązkowego ubezpieczenia przysługuje zarówno robotnikowi zatrudnionemu w przemyśle wszelkiego rodzaju, jak i pracownikowi handlowemu, bankowemu, urzędów prywatnych, komunalnych, państwowych, funkcjonariuszom wszelkich instytucji społecznych, zawodowych, dobroczynnych itp.

Wysokość składek ustalona jest w ten sposób, ażeby wraz z innymi dochodami wystarczała na pokrycie wszystkich wydatków i świadczeń, w statucie kasy przewidzianych — i przy założeniu kasy ma wynosić 6 i pół procentów płacy ustawowej.

Celem zaś ustalenia płacy ustawowej kasa dzieli członków na 12 grup zarobkowych, które stają się miarodajne dla określenia wysokości zasiłków pieniężnych i składek.

Członkowie obowiązkowi płacą dwie piąte przypadającej za nich składki — ich pracodawcy zaś trzy piąte.

Przy obliczaniu składek i zasiłków ustawa przewiduje normę siedmiodniową jako tydzień.

Świadczenia obowiązkowe kas chorych dla członków przewidziane statutem są bardzo rozległe.

Kasa chorych nie będzie się bowiem ograniczać do bezpłatnej pomocy lekarskiej, która rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa do 26 tygodni, ale prócz leczenia, apteki, szpitala, zasiłku pieniężnego, który ma być udzielany nie dłużej niż w ciągu 26 tygodni i będzie wypłacany od trzeciego dnia choroby, a w razie, gdy niezdolność do pracy następuje później, od pierwszego dnia niezdolności, — wyłączając niedziel i świąt, — będzie udzielał jeszcze zasiłków na koszt pogrzebu swym członkom i ich rodzinom, pomocy, lekarskiej położniczej, jak również zasiłków pieniężnych w czasie i po położeniu w ciągu 8 tygodni.

Przewidziana pomoc dla rodzin członków obowiązkowo ubezpieczonych, a więc osób (braci, sióstr, wychowawców) mieszkających stale przy ubezpieczonym i przez niego utrzymywanych, przejawia się w bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw w ciągu 13 tygodni — pomocy położniczej, utrzymywaniu karmiącego piersią zasiłku dla położonych członków, leczenia w szpitalu najdłużej przez 13 tygodni, zasiłku pogrzebowego w wysokości połowy zasiłku na pogrzeb ubezpieczonego.

Również objęte są ustawą świadczenia nadzwyczajne, które w wypadkach uznanych za konieczne mogą obejmować przedłużenie pomocy chorym, powiększenie zasiłków, wydawanie chorym bezpłatnego pożywienia i większych środków leczniczych, lub pomocniczych niezbędnych przy zniekształceniu, kalectwie i t. p.

Wysokość zasiłku na koszt pogrzebu ubezpieczonego ma wynosić 3 tygodniową płacę, nie mniejszą jednak w sumie od 30 mk.

Pomoc lekarska udzielana ma być tylko przez dyplomowanych lekarzy, dentyatów, pomocniczy personel lekarski — którzy posiadają przez pol-

ską władzę przyznane prawo praktyki i przyjęli odpowiedzialność obowiązkową drogą pisemnej umowy z kasą.

## Z działalności Narodowego Zjazdu Ludowego.

Bobrowniki:

Dnia 7 b. m. przyjechał do nas p. poseł Idziak z p. Kocotem, aby wypełnić obietnicę, którą nam uczynił na ostatnim zebraniu.

Główną część programu wypełnił odczyt p. Kocota na temat „Żydzi a rewolucja”. Prelegent szeroko rozwinął temat, sięgnął aż do starożytnych dziejów Izraela, przeszedł kolejno ważniejsze epizody z życia żydowskiego, wykazując sposoby i metody jakich używają rozproszeni mieszkańcy Jerozolimy dla wypełnienia obietnic Abrahamowych.

Prelegent wskazał, że, gdy w naszych czasach ta idea trafiała na wielkie trudności w realizowaniu wskazań talmudycznych, stworzone między narodówkę spłodzoną przez Izraela, aby pod maskami różnych haseł (jak u nas PPS) dążyć konsekwentnie do celu, co stwierdzają słowa wielkiego rabina na zebraniu tajnym przy grobie mistrza Kaleba w Paryżu wygłoszone:

„Każda wojna, każda rewolucja, każde wstrząśnienie polityczne lub religijne w świecie chrześcijańskim zbliża moment osiągnięcia przez nas najwyższego celu, do którego dążymy”.

Odczyt ten wywarł na słuchaczach wielkie wrażenie i podziela może dodatnio na ciążących ku czerwonym, którzy usłyszeli ze zdań, wygłoszonych w odczycie, o perfidji ppsówki, jako bękarta żydowskiego.

Następnie zabrał głos p. po-

seł Idziak, który szeroko omówił przejściowy stan gabinetu, wykazując potrzebę powołania do rządu ludzi zdolnych i prawdziwie kochających Ojczyznę.

Wywiązała się krótka dyskusja nad aprowizacją. Po czym p. Kocot wykazując znaczenie p. Paderewskiego dla Polski zgłosił rezolucję, jako wotum zaufania dla premiera, którą przyjęto jednogłośnie.

Zabrał również głos i miejscowy proboszcz ks. Olczakowski, który przedstawił słuchaczom zasługi Paderewskiego dla kraju, dlatego i dziś tu wszyscy zebrani orzekamy się za Paderewskim, żądając silnych rządów.

Na tym zakończone zebranie.

W tym samym dniu odbyła się konferencja polityczna w sąsiedniej wiosce Dobieszowice.

Zebrani w ściślejszym kółku wysłuchali z uwagą przemówień obojch prelegentów, na której domagano się zawiązania koła Narod. Zjedn. ludowego. Zebrani postanowili urządzić wiec polityczny w najbliższych dniach.

Dnia 7 b. m. odbyło się również zebranie organizacyjne w Sączowie, gdzie zapisało się do koła Narod. Zjedn. ludowego około 40 członków. Zebrania naznaczone w Mierzęcicach i Nowej Wsi z przyczyn od zarządu niezależnych odbyć się nie mogły, lecz zarząd okręgowy dołoży wszelkich sił, aby obietnice były wypełnione.

W.

## Ogólna.

**Ochotnicze straże ogniowe.** P. minister spraw wewnętrznych, wobec doniesłego znaczenia dla kraju towarzystw straży ogniowych ochotniczych, polecił starostom udzielać wszelkiego możliwego ze strony urzędów powiatowych poparcia przy powstawaniu tychże straży.

**Rewindykacja maszyn.** Celem zapoczątkowania akcji rewindykacji maszyn, wywiezionych przez okupantów do Niemiec i Austrii, wyjechali dwaj delegaci ministerjum przemysłu i handlu do Berlina.

Ewentualne pretensje co do rewindykacji maszyn, winny być zgłaszane bezpośrednio do tegoż ministerjum (sekcja VI, ul. Elekoralna № 2, pokój 130).

**Opłaty stempłowe.** Minister sprawiedliwości, na zapytanie jednego z prezesów sądu okręgowego, wyjaśnia drogą okólnika, że według otrzymanej z ministerjum skarbu odezw, rozporządzenie b. generał-gubernatorstwa warszawskiego z r. 1917, dotyczące zmiany taryfy w przedmiocie poboru podatków stempłowych, formalnie nie obowiązuje, gdyż sprawa ta została uregulowana dekretem z d. 7 lutego 1919 r.

## Z Sosnowca.

**Z przemysłu.** Dowiadujemy się, że zarząd fabr. Huleczyńskiego w Sosnowcu zostanie zmieniony. Na czele fabryk tych staną na nowy zarząd, złożony z 10 osób, w połowie z francuzów i w połowie z polaków. Zmiany te mają nastąpić niebawem.

**O dzierżawę gruntów majorackich.** Na podanie kilku b. rolników, zamieszkających w So-

## Kronika.

### KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 11 b. m. Dama zego.

Jutro w piątek 12 b. m. Aleksandra

Wschód słońca g. 8 m. 03.

Zachód „ g. 3 m. 44

### Oberek paskarza.

Węgiel w składzie leży  
leży i drojeje.  
Ja zacieraam ręce  
i w auszy się śmieję  
oj danal

Jeszcze mi zostały  
przedwojenne skóry:  
Cena ich sto razy  
poszła już do góry  
oj danal

U siebie w piwnicy  
mam cukru centnarek...  
Codzień mi przybywa  
tu kilkadziesiąt marek  
oj danal

Spokojnie w szufladach  
leży sacharyna...  
Ta sama co była  
droższa co godzina  
oj danal

Mam jabłka, orzechy,  
miód i czekoladę...  
Dzień w dzień wyższe ceny  
na tym wszystkim kładę  
oj danal

Kupiłem na wiosnę  
szwajcarskie perkale;  
choć na miejscu leżą,  
podskakują stale  
oj danal

Sprowadziłem sobie  
holenderskie śledzie...  
Dawno przyjechały,  
a cena wciąż jedzie  
oj danal

A gdybym już człek moźny  
trza mieć tylko oko,  
Bym się sam nie znalazł  
kapkę za wysoko  
oj danal

Benedykt Hertz.



snowcu, do komisarza rolnego o dzierżawę mniejszych folwarków majorackich lub też części takowych, petenci otrzymali odpowiedź, aby przedstawili zaświadczenie dwóch osób wiarogodnych, iż rzeczywiście w swoim czasie pracowali jako rolnicy. Pożądane jest również przedstawienie oryginalnych świadectw lub odpisów, o ile jeszcze je posiadają.

**Czyn godny naśladowania.** Dyrekcja i artyści teatru H. Czarneckiego, w myśl przyrzeczenia się do odbudowy odradzającej się ojczyzny, której ostatejną najlepszą jest żołnierz polski, złożyli w dniu wczorajszym w redakcji naszego pisma sumę 420 marek na gwiazdkę dla żołnierza polskiego. Sądźmy, że szlachetny ten czyn znajdzie licznych naśladowców.

**Ze Związku czeładników masarskich Zagł. Dąbr.** Jak donosi „Głos Pracy”, cechowi czeładnicy masarscy, zamknawszy swoje gospody czeładnicze, istniejące na podstawie statutów cechowych, zrzeszyli się w Związek zawodowy i wystąpili z okólnikiem do majstrów rzeźniczych, utrzymujących własne warsztaty z pomocy o poprawę bytu wobec panującej drożyzny. Rzeczową w tej kwestii odpowiedź wystosowała komisja wyłoniona z grona majstrów rzeźniczych, która memoriał w tej kwestii przesyłała w tych dniach Zarządowi Związku.

**Z cechu rzeźniczego.** W obecności ławnika magistratu p. Siłuszka i pod przewodnictwem starszego cechu p. R. Górskiego odbyło się ubiegłej niedzieli posiedzenie nadzwyczajne w celu omówienia spraw dotyczących się drożyzny na wyroby wieprzowe i tłuszcze, jaka zapanowała w ostatnich czasach w naszym mieście.

Z wyjaśnien, jakie dawano przez pp. członków cechu okazuje się, że głównym powodem owej drożyzny jest zamiana waluty koronowej i rublowej, w której dokonywane są zakupy trzody. Poza tym jak twierdzą pp. rzeźnicy, jakkolwiek zbyt wyrobów wieprzowych jest łatwy, to jednak słonina i tłuszcze przy znacznie uboju po pokryciu zapotrzebowania konsumentów pozostają niesprzedane, nie wolno bowiem robić zapasów tego artykułu. Wobec tego członek zgromadzenia p. B. Kos wystąpił z wnioskiem, aby

wystąpić do magistratu z propozycją magazynowania słoniny i tłuszców przez magistrat w celu sprzedaży ich kooperatywowi i związkowi. W końcu ułożono nowy cennik czasowy i wysłano go do zatwierdzenia urzędu walki z lichwą i spekulacją.

**Pogoda.** Po kilkunastodniowych prawie nieustannych deszczach, przepłatanych śniegiem natychmiast topniejącym i zwiększającym straszne błoto, od dwóch dni mamy małe przymrozki. Ulice naszego miasta, jakby za poruszeniem różdżki czarodziejskiej przybrały inną postać i Sosnowiec jakby w odświętnej szacie. Jeżeli wierzyć starodawnym przysłowiom, to nadchodzące święta będą... po lodzie, gdyż św. Barbary była po wodzie.

Wkrótce, o ile... przepowiednie prof. Porty o końcu świata w dn. 17 bm. niesprawdzą się — przekonamy się czy stare przysłowia zachowały swą moc.

**Konfederacja Polska w Zagłębiu Dąbr.** W ubiegłą niedzielę o godz. 3 po poł. w gmachu teatru letniego odbyło się zebranie organizacyjne w celu zawiązania u nas w Zagłębiu tak już silnie rozwiniętej instytucji, jaką jest konfederacja polska. Na zebranie to przybyli specjalnie delegaci z Warszawy i Poznania, ten ostatni źródłowo omawiał konieczność zorganizowania naszych stowarzyszeń spółdzielczych w celu ekonomicznego rozwoju. I jakkolwiek posiedzenie to miało charakter czysto gospodarczy, to jednak, jak pisał „Kurjer Zagłębia”, nasi „na pracowni czerwoni” wyprawiali barce na koniku klasowym, co jest bardzo smutnem, bo ta „klasa woś” dziś i nawet często, chleba nas przez ciągłe strejki pozbawia. Panowie komuniści na czele ze swymi apostołami „szczytanych niewinnych hasa” pokazali owe rozki i pokazali swoją metodę postępowania delegatowi z Poznania, który zdziwił się, iż tu polacy tak niezwykle... wyrotowo pracują nad odbudową ojczyzny, przemocą ochając ją w przepaść zamętu!

**Bójka przemysłników.** W nocy z 29 na 30 ub. m. znany tutaj przemysłnik S. B. w towarzystwie współników i konkurentów miał zamiar przekroczyć granicę w Modrzejowie, posiadając większą ilość pieniędzy metalowych. Na skutek wynikłego nieporozumienia pomiędzy „konkurentami” rozpoczęła się awantura zakoń-

czona bójką, w którą wtrącił się przechodzący wojskowy patrol graniczny. Patrol, spostrzegłszy w pobliżu granicy grupę hałasujących, zaczął strzelać. Żyd z pieniędźmi jednak w porę drapnął.

**Aresztowanie nad granicą.** Wczoraj wieczorem sierżant 4 komisariatu p. Otrębski zatrzymał pod Modrzejowem dorożkę i siedzące w niej osoby poddał w komisariacie osobistej rewizji. Przy Natomie Igra znaleziono 60 tys. koron i 165 mk., które także przywiózł, jak sam oświadczył z zagranicy, a przy matce jego Chindze Igra w nabrzuśniku 205961 mk. niemieckich. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że pieniądze te pochodzą z Niemiec za wywiezione srebro i złoto, przeto odesłano je urzędowi walki z lichwą dla dalszego dochodzenia.

**Teatr H. Czarneckiego.** Dziś ujrzymy na scenie operetkę, którą warszawski teatr Nowości dopiero przygotowuje i próby idą w pełni, a światło kinietów uirzy w przyszłości. My przed Warszawą będziemy mogli zachwycić się przepiękną muzyką Falla w egzotycznej „Róży Stambułu” z p. Rogińskiego w roli tytułowej, Achmedem — p. Wiśniewskim, Midilli — p. Leonowicz, Fridolinem — p. Oleńskim — zabawnym ojcem — p. Wolińskim i innymi. Balet dopełni całości, co na tle specjalnych dekoracji miłe sprawia wrażenie.

W piątek w Dąbrowie „Królowa kinematografu”.

W sobotę przemówi swą przepiękną i bogatą muzyką Lehar w swej „Cygańskiej miłości”, która daje tak świetne pole do popisu artystom-spiewakom.

W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych bawić się będziemy przygodami „Caotliwej Zuzanny” i zazdrośnym jej mężem.

Wieczorem „Królowa kinematografu”, operetka nadzwyczaj oryginalnie pomyślana, jak również wyposażona bogactwem muzycznym, a po odbyciu dodatkowo paru specjalnych prób i zgraniu się z primadonną Rogińską tworzyć teraz będzie prawdziwie artystyczną całość.

Znakomity artysta-komik, reżyser teatru lubelskiego p. Józef Winiaszkiewicz, obecnie występujący z wielkim powodzeniem w Warszawie w teatrze Nowości, został zaangażowany na stałe przez dyr. Czarneckiego i w tych dniach przyjeżdża.

zowany na stałe przez dyr. Czarneckiego i w tych dniach przyjeżdża.

## Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”).

Filja Związku artystów scen polskich przy teatrze H. Czarneckiego złożyła na gwiazdkę dla żołnierza polskiego: p. p. dyrektor H. Czarnecki 100 mk., reżyser A. Miller 20 mk., L. Rogińska 10 mk., Leonowicz 10 mk., Kossakowska 10 mk., Cedzyńska 5 mk., Orwicz 15 mk., Wilkoszewska 10 mk., E. Popielewska 5 mk., M. Popielewska 5 mk., Szpakowska 10 mk., Kisielska 10 mk., Barański 5 mk., Lenk 10 mk., Dobromilska 15 mk., Wierzejska 10 mk., Wirówna 5 mk., Krasucka 5 mk., Rudkowski 20 mk., Kisielski 15 mk., dyrektor Lasocki 15 mk., Oleńki 15 mk., Piotrowski 15 mk., Roman 5 mk., Woliński 20 mk., Nowakowski 10 mk., Wiśniewski 10 mk., Nowicki 4 mk., Koprowski 5 mk., Zabiński 5 mk., Nowierski 10 mk., Puchniewski 6 mk. Razem 420 marek.

Zofia Kossuthowa w rocznicę śmierci ojca swego s. p. Edwarda Barańskiego, składa na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego mk. 10.

W pamięć śmierci syna s. p. Henryka b. legionisty, Waskiewicz złożył mk. 10 na żołnierza polskiego i mk. 5 na plebisycyt.

W. W. złożyła na żołnierza polskiego mk. 5.

## Z Będzina.

Droczne walne zebranie Związku nauczycieli polskich szkół średnich odbyło się dn. 23 z. m. Na zebraniu tym wybrano do zarządu p. p. I. Stankówną, S. Laniewskiego, F. Rządowskiego, M. Tellnera i E. Stankę, do komisji rewizyjnej L. Kozielewską, J. Adamowicz i F. Majewską, do komisji rozjemczej M. Stankę, F. Araszkiewiczową i M. Galewskiego. W sprawach związku informacji udziela p. F. Stank, ul. Kółkaję 12.

## Z Dąbrowy.

Koncert w Dąbrowie. W nadchodzącą sobotę, t. j. dn. 13 bm. odbędzie się w Dąbrowie w sali miejscowej resursy koncert, który wzbudził wielkie

## Mesolament-Spiess

Bóle reumatyczne, neuralgiczne, reumatyzm stawowy

ustępuje pod wpływem preparatów salicylowych, które posiadają specyficzny wpływ na stawy i mięśnie, zwłaszcza dotknięte zapaleniem. Jednak stosowane do wewnątrz preparaty salicylowe w większych ilościach wywierają często zgubny wpływ na żołądek (podrażnienie), serce (obniżenie ciśnienia krwi) i nawet nerki (błaiłomocz, zapalenie nerek).

Stosując zewnętrznie sposobem wcierania w skórę odpowiednio przyrządzony preparat

### Mesolament-Spiess

osiąga się usuwanie bólów, bez niepożądanych wpływów ubocznych.

MESOLAMENT-SPIESS jako zewnętrzny preparat salicylowy przyrządzony na lanolinie, tłuszczu najłatwiej i najszybciej wchłaniającym się i udelikatniającym skórę, i nie posiadającym przykrego zapachu, daje się łatwo stosować z nader dodatnimi wynikami.

MESOLAMENT-SPIESS posiada dodatk mentolu, który potęguje działanie znajdującego się w preparacie mezołan, ułatwia wchłanianie się, usuwa objawy zapalne i znieczula ból wcześniej, niż zacznie się zbawienne działanie mezołanu.

Kilkakrotnie a nieraz i jednokrotnie wcieranie preparatu.

### Mesolament-Spiess

usuwa uporczywie, ostrą ból reumatyczny i neuralgiczne mięśni, stawów i kłębi.

Żądać wszędzie w rurekach metalowych, pojemności około 40 gramów. Sposób użycia znajduje się przy każdym oryginalnym opakowaniu.

### D-r medycyny

## Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp.

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

## Dr. Hejman

choroby uszu, nosa i gardła.

Kółkaję 10 (Mikołajowska).

od 4—6 popołudniu oprócz świąt

### Doktor

## Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marji t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7, p. p. Parie od 12—1 po poł.

## Bratobójca.

### ROMANS

71.

Magnetyzer O'Brien, jeden z przywódców szpiegostwa niemieckiego w Paryżu, przeczytał wiadomość jak i wszyscy, iż sędził, że w niej ma dowód, iż baron Schultz mylił się zupełnie, oskarżając o udział w potrójnej zbrodni Roberta Verniere, który wyjechał do Berlina dnia 1 stycznia o wpół do siódmej wieczorem, z tym na kilka godzin przed morderstwem i pożarem.

### XLVI.

Nazwisko Klaudjusza Grivot nie uderzyło wcale O'Briena. Magnetyzer jednakże znajdował się w stosunku z nim w Berlinie, jednocześnie gdy i z Robertem Verniere, lecz nie przypominał sobie tak mizernej osobistości, a zresztą nazwisko majstra, umieszczone w pierwszym szeregu na liście osób, które się odznaczyły w walce ciężkiej przeciw pożarowi w fabryce w Saint-Ouen, nie mogło żadną miarą obudzić podejrzenia, że dzielnym

człowiek, którego chwalono odwagę i gorliwość, jest jednym z morderców przemysłowca i odźwiernej, jednym ze sprawców pożaru, wreszcie współnikiem Roberta, którego O'Brien stanowczo nie chciał podejrzewać.

— Znam ja dobrze Roberta — mówił do siebie. — To łotrzyk, zdolny do wszystkich podłości, ale chór z niego... Onby miał chwycić za nóż... lub rewolwer... narażać się na rusztowanie... on, nigdy.

Naczelnik szpiegostwa pruskiego, baron Schultz czuł się zbitym z tropu, czytając wiadomości, ogłoszone w dziennikach rannych. I po dojrzałym namyśle zapytał sam siebie, czy nie popełnił grubej omyłki, oskarżając brata Ryszarda Verniere.

Mówiono o kilku mordercach a przynajmniej dwóch.

Owo Schultz zdawał sobie pytanie:

— Jakich współników mógłby być Robert znaleźć tak prędko w Paryżu, który opuścił od tak dawna i nie utrzymywał żadnych tu stosunków.

Gdyby był działał, byłby działał sam, korzystając ze sposobności następującej się przypadkiem.

Ależ, gdyby doktor O'Brien

był znał Klaudjusza Grivot, to widział jego nazwisko, wymienione jako głównego majstra fabryki w Saint-Ouen, przypuściłby możliwość porozumienia się między nim i Robertem, co by go było utwierdziło w pierwszych domysłach.

Ale, Grivot, jakkolwiek ogólnie omylił się w wszelkich skrupułach, nie czuł się usposobionym do pozostania szpiegiem pruskim, i nazwisko jego nie było zapisane wśród „bezkrajowców”, którzy zwiedzali Francję.

Baron więc nie mógł niczym związać ze sprawą w Saint-Ouen i za współnika Roberta poczytywać, tego Klaudjusza Grivot, który przeszło od dwóch lat obmyślał nie zabójstwo Ryszarda Verniere i pożar fabryki, lecz okradzenie kasy.

Morderstwo i pożar — jak wiemy — wynikły z przyczyn zupełnie przypadkowych.

Pomimo to dygnitarz niemiecki jeszcze niezupełnie wyrzekł się swoich przypuszczeń.

Mówił do siebie:

— Skoro Robert Verniere wyjechał z Paryża dnia 1 stycznia wieczorem — jeżeli rzeczywiście wyjechał — musi być w Berlinie wieczorem dnia 2 stycznia i według moich złeć natychmiast stwierdzić jego obecność.

Henrykowi powierzył załatwienie wszelkich koniecznych formalności.

Po powrocie do domu, ucieszył się wiadomością, że Alina miewa się lepiej i że jej życie nie znajduje się już w niebezpieczeństwie.

Już w ciągu dnia przyszła do przytomności i przywołała do siebie Matyldę i Henryka.

Chciała się podnieść, jakkolwiek jeszcze złamana następstwami strasznego wzruszenia raptownego i zapragnęła poznać szczegóły dramatu, jakiego ofiarą stał się jej ojciec.

Henryk musiał ustąpić temu życzeniu.

Zniósł mężnie zgrozę tego opowiadania, i Daniel zastał ją spokojną i zrezygnowaną.

Dowiedziałam się o wszystkim — rzekła doń, nie mogąc się jednakże powstrzymać od łez. — Ale nie odmówi mi pan jednej łaski?...

— Jakiej, drogie dziecko?...

— Że raz jeszcze ucałuję tego, którego już nie zobaczę żywego. Dlaczego pan jakby się wacha?

(D. c. n.)



zainteresowanie. Na koncercie tym wystąpi po raz pierwszy u nas zaszczytnie znany krakowski żeński zespół śpiewaczy pod kierunkiem profesora konserwatorium, p. K. Krzyształowicza. Zespół ten wykona szereg pięknych pieśni a między innymi — pieśni ludowe. Wystąpi również znany już u nas znakomity skrzypek prof. Wł. Syrek-Syrewicz. Dochód przeznaczony na żołnierz polskiego. Zarówno piękny cel, jak i wysoki poziom artystyczny zapewniają koncertowi sobotniemu powodzenie.

## Z Niwki.

(Koresp. wł. „Iskry“).

W dniu 30 z. m. odbyła się tutaj uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w pierwszą rocznicę wypędzenia okupantów.

Z rana, o godzinie 10 ej przy kopcu Kościuszki zebrały się dzieci szkół tutejszych wraz z nauczycielstwem, straż ogniowa kopalni „Jerzy“, towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Sokół“, chór kościelny, wszyscy ze sztandarami — i przy dźwiękach orkiestry kopalni „Jerzy“ udano się na nabożeństwo do miejscowego kościoła, gdzie ks. prob. F. Gola objaśnił zebranym liczenie parafjanom ważność i znaczenie chwili dziejowej, w której przed rokiem Polska zrzuciła z siebie kajdany długoletniej niewoli.

Po nabożeństwie wszystkie korporacje z licznym udziałem

mieszkańców udały się na kopiec Kościuszki, gdzie ks. proboszcz przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“ odsłonił wmurowaną do kamiennej piramidy kopca, tablicę marmurową z wyrytym na niej napisem:

„W jedności, postępie i pracy leży przyszłość nasza, a odzyskanej wolności nie utracimy nigdy.“

Ufundowano 2 Listopada 1919 roku w pierwszą rocznicę wypędzenia zaborców.

Po odsłonięciu tablicy przemówił p. St. Płodowski.

W pięknej, wypowiedzianej z uczuciem, porównaniem ogólnym i przejęciem mowie, której słowo każde jakby dźwiękiem spiżowym odbijało się w sercach licznych słuchaczy, — zobrazował cierpienia wiekowe narodu naszego i zrzućcie wreszcie hańbiącą niewoli.

Następnie w krótkich lecz serdecznych słowach ks. prob. Fr. Gola przemówił do działu szkolnej, poczym odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej i pochód się rozwiązał.

Wieczorem w sali towarzystwa muzyczno-dramatycznego, członkowie tegoż T-stwa wykonali program nastrojowej wieczornicy, w całości zastosowany do chwili.

Słowo wstępne o znaczeniu dnia 2 listopada 1919 r., jako dnia rozbrojenia zaborców na b. okupacji austriackiej, wyrecytował i z szczerą uwagą odczytał p. E. Winter, dyrektor tow. muzyczno-dramatycznego.

Azet.

## Wielki protest Lwowa przeciw krzywdzącej decyzji.

Lwów, 10 grudnia.

Odbyło się tu manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie protestu przeciw orzeczeniu Rady najwyższej co do prowizorium w Galicji wschodniej. Radni zjawili się w komplecie. Zagaił posiedzenie prezydent Neumann, zaznaczając że opinia reprezentacji Lwowa będzie miała niezwykle znaczenie nie tylko dla Lwowa i krajów wschodnich, ale także dla państwa polskiego, poczym udzielił głosu dyrektorowi Władysławowi Terenkocemu, prezesowi komisji obrony przyszłości Lwowa, wybranej z Rady miasta. Wywody referenta były krótkie, ale wypowiedziane w formie stanowczej, że praw swoich słusznych bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, jak przed rokiem daliśmy tego dowody, broniąc Lwowa. W chwili, gdy referent przystąpił do odczytania rezolucji, radni powstali z miejsc. Uczynili to też licznie zebrani sprawozdawcy pism lwowskich. Rezolucja głosi:

Wiadomość o postanowieniu państw sojuszników co do Galicji wschodniej, oddającym kraj ten tylko w czasowe posiadanie naszego państwa, jak również narzucającym naszej dzielnicy projekt statutu organizacyjnego, który polskość w tym kraju skazuje na zagładę, wywarła w społeczeństwie całej Polski bolesne wrażenie, graniczące z oburzeniem, że tyle przelanej krwi i zniszczenia kraju w obronie tej prastarej dzielnicy Polski, — ma pójść na marne. Ofiar tych nie poświęciliśmy daremnie nikt nie jest w stanie wydrzeć nam tego, co posiadamy.

To jest nasza własność historyczną, kulturalną i gospodarczą, stąd całe nasze pokolenia niosły na wschód pochodnią cywilizacji, postępu i wolności. Ziemi tej nie damy! (Hucne oklaski). Nie da jej Polska, jako swej wiekowej

przynależności, nie dadzą jej mieszkańcy tego kraju, a w szczególności nie oddadzą jej mieszkańcy miasta Lwowa (oklaski), jako stolicy tego kraju, skąd promieniuje ich miłość i poświęcenie dla Ojczyzny na cały kraj, aż po najdalej rubież kresowe i jesteśmy najsilniej przekonani, że nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby taki traktat podpisał (oklaski), bo nikt nie ma prawa rozporządzać naszym dziedzictwem, które krwią naszą obronił. Kierując się tymi zasadami i prawami i sprawiedliwości, domagamy się od Wysokiego sejmu i rządu polskiego, aby:

- 1) nie dopuścić do podpisania narzuconego nam traktatu i tym samym nie przyjąć proponowanego, bez naszej wiedzy i zgody, statutu organizacyjnego;
- 2) aby na znak protestu odwołał swych pełnomocników z konferencji pokojowej;
- 3) aby nie oglądając się na niczyje z zewnątrz decyzje, krocząc w zaufaniu na drodze pełnego zjednoczenia ustawaodawczego i administracyjnego tej dzielnicy z resztą Polski, przestrzegając, jak dotąd, pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli tego kraju, bez różnicy wyznania i narodowości i wprowadzając w tym kraju te same, jak w całej Polsce instytucje samorządowe. Rada miasta Lwowa, uchwalając powyższe wnioski, wyraża przekonanie, że niema siły ludzkiej, która mogła oderwać tę ziemię od jej macierzy (oklaski). Ufamy, że tak, jak nasze dzieci w listopadzie roku 1918, bez obcej pomocy, odebrały Lwów, jak dzisiaj dzielny nasz żołnierz walczy na kresach państwa dla obrony własnej Ojczyzny i cywilizacji całego świata, tak z dotychczasową pogardą życia stanie on, gdy tego będzie potrzeba, w obronie prastarej

dzielnicy polskiej, w obronie ziemi Czerwieńskiej.

Po odczytaniu rezolucji odezwały się na sali burzliwe, długotrwałe oklaski. Publiczność zgromadzona na galeriach, przyłączyła się do oklasków i manifestacyjnego protestu. Prezydent stwierdził jednomyślną uchwałę i oświadczył, że rezolucja powyższa przedłożona zostanie sejmowi, naczelnikowi państwa, mini-

sterjum spraw zagranicznych i najwyższej Radzie w Paryżu. Na tym prezydent ogłosił zamknięcie uroczystego posiedzenia. Zebrani zaintonowali hymn narodowy. Do Warszawy wyjechali jako reprezentanci Rady miejskiej wiceprezydent dr. Chłamczak, dr. Wereszczyński i dyrektor Majerski; przedłożą oni w Warszawie powyższe rezolucje.

## W sprawie zabójstwa Sobolewowej.

Szczegóły śledztwa. — Umarła zanim ją zamordowano. Zabójczyni obłąkana.

Z Warszawy donoszą:

W sprawie zabójstwa Pauliny Sobolewowej śledztwo wykryło sensacyjne szczegóły. Sekcja zwłok wykazała, że Sobolewowa umarła na aneurizm serca, że przeto duszenie nie mogło być powodem jej śmierci.

Wobec tego Dybowską można oskarżyć tylko o kradzież, o ileby dochodzenia wykazały, że jest normalną. Tymczasem wszystkie dane wskazują na jej nienormalność. Gbyby była normalna, to by jej groziła kara 3 do 6 lat więzienia, w przeciwnym razie musiano ją zamknąć w szpitalu obłąkanych. Pogrzeb Sobolewowej odbył się w tych dniach według obrządku katolickiego, bo jak wiadomo zamordowana, przed półrokiem przeszła na wyznanie katolickie. Sobolewowa zapisała na pogrzeb 4 tysiące rubli, postanawiając, że pogrzebem jej ma się zająć ks. Czetwertyński.

## Telegramy.

Komunikat polski

Warszawa, 11 grudnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 10 b. m.

Front lit.-białoruski.

Nasze oddziały wywiadowcze, wysłane na wschód od Borysowa, osaczyły i wzięły do niewoli patrol bolszewicki w składzie 1 oficera i 30 szeregowców. Zresztą na froncie spokój.

Front wołyński.

Miejscowe ataki bolszewickie pod Zwiąhlem odparto.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

## Postanowienia Rady najwyższej.

Paryż, 10 grudnia.

(P. A. T.)

Havas. Rada najwyższa ustaliła sposób podziału drobnych okrętów niemieckich, pomiędzy małe państwa dla obrony wybrzeży. Uchwaliła wniosek dotyczący podziału materiałów pozostałych po zniszczonej flocie niemieckiej, oraz ustaliła pewne zmiany w traktacie St. Germain, dotyczące mniejszości etnicznych w Rumunii.

Rada postanowiła dalej, przewieźć do Paryża zapasy zboża skarbu tureckiego znajdujące się w Berlinie, oraz zdecydowała, aby dawna granica administracyjna między Chorwacją a Węgrami służyła obecnie za granicę Jugosławii. Rada przyjęła wreszcie do wiadomości depeszę prezyd. min. węgierskich, domagającą się ewakuacji wojsk rumuńskich i uwolnienia więzionych przez władze rumuńskie ekspertów technicznych, mających wejść w skład węgierskiej delegacji pokojowej.

Osobę zainteresowaną

uprasza się o odbiór

3-ich listów

Poste-restante

1919, dla H. H. Sosnowiec.



Dentysta

J. Szatenszlein

GODZINY PRZYJĘĆ

od 10—11 i od 3—6 po poł.

Leczenie zębów, plombowanie

wprawianie zębów bez podnie-

bienia złote korony.

ul. Modrzejska 30 3.



MAGAZYN GALANTERYJNY

P. KUCHARSKI

Warszawska 14.

poleca w wielkim wyborze: bieliznę trykotową, rekawiczki, czapki, swetry, wyroby skórzone, norimberczczyńskie i t. p. artykuły w zakres galanterji wchodzące.

Zabawki.



## OGŁOSZENIE

W dniu 16 grudnia o godz. 10 rano na placu Huty Żelaznej „RUSZKIN“

odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację przy natychmiastowej gotówkowej zapłacie nieruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

Trzysta pudów żelaza walcowanego 32x22 mm

Sosnowiec, d. 9 grudnia 1919 r.

MAGISTRAT.

## OGŁOSZENIE.

„Podaje się do wiadomości ludności miasta Sosnowca“ aprowizowanej przez Magistrat, a niebędącej członkami Stowarzyszeń Spożywczych, że dla niej, począwszy od dnia 12 b. m., będzie sprzedawany chleb przez pracowników wydziału aprowizacyjnego w następujących sklepach przy piekarniach:

Edmunda Haukego, Orla 28, Aleksandra Król, Orla 16, Teodora Szmiesznik, Florjańska 11, Augusta Teper, Grochowa 7, Antoniego Klimbiewicz, Wielka 6, Franciszka Kiepiury, Miła 4, Stanisława Żurek, St. Sosnowiecka 84, Andrzej Majewskiego, Miła róg Leszno, Zygmunta Haukego, Wysoka 8, Sylwestra Słomskiego, Miłowice, Bryniczna 35, Józefa Wojtkowiaka, Sienkowska 6, Józefa Król, Małachowskiego 6, Piotra Sieleckiego, Sielecka 43, Piotra Zgajewskiego, Sielecka 14, Wawrzyńca Powazka, Kuźnica 6, Jana Zborowskiego, Konstantynowska 19 i Ignacego Adamczyk, Środulę 2 № 6“.

Kierownik Wydziału Apropizacyjnego

Ławnik: Siłuszek.

## Drobna ogłoszenia.

Zaginiony paszport na imię Józef Komorowski go wydany przez władze niemieckie

Zaginiony paszport na imię Stanisław Miskiewicz, wydany przez władze austriackie w Sosnowcu.

## W Częstochowie

do sprzedania dom III piętrowy, wygodny, oficyny, ogród, milion marek, dom II piętrowy, oficyny, ogród, wygodny, 300000 marek połowe gotówki, domy za 600000, 300000, 250000, 500000, do 300000 marek place różne, zakłady drukarskie, fabryka zabawek, kino, teatr, zakłady stolarskie z budynkami, budynki maszynowe, zdalne na fabrykę organów hotel 20 pokoi, umeblowanych bufet restauracyjny 10 mieszkań, weranda Wiadomość Jan Polek, Jasnogórska 18 Częstochowa

Baczność! Przesłanowuje i fabrykuje kapelusze damskie podług najnowszych modeli. Także męskie i dziecięce. Modrzejska 15. w podwórzu Bergman.

## Trzeźni dostawcy

szmat do przedziałni wełny sztucznej J. Polusiński na Środul, plac od 50 do 80 fen. za funt. Obiekt: krawieckie wełniane i bawełniane do 5 mk. za funt. Kapuje starą watę z kołder, także przyjmuje się do przeróbki watę po przystępnych cenach

Dynamo-motor prądu stałego, 220 volt, 22 P., cena mk. 13 tysięcy i Motor naftowy, leżący, 20 koni, cena Mk. 12 tys. — do sprzedania. Zakład rowerów St. Krzywickiego w Dąbrowie, Sobieskiego 25. Informacji oziębł moje liście. Będzin, Małachowskiego 8, Sosnowiec dom p. Małachowskiego.

Poszukuje miejsca baletowej Kościelna 11, Baumert.

Zaginiony paszport na imię Lejba (Lejo) Wajnberg, wydany przez władze austriackie w Pińczowie.

Przychodnia dla niezdolnych i skłonnych chorych od 5 do 6, dla kobiet, od 6 do 7, dla mężczyzn w poniedziałki i czwartki. Szpital Weneryczny w Będzinie

Umywalnia marmurowa nielutowana do sprzedania, Wiadomość cukiernia Wietshube.

Przybory dla p. fryzjerów ul. Targowa 11 Kłobaszok.

Pianino Fidlerowskie, wózek dla chorego niemogącego chodzić bardzo praktyczny, wytworne obronienie żakietowe roboty przedwojenne prawie nowe, garnitury gabinełowe koszykowy bardzo gustowny, szafy, szklane, łóżka, krzesła i łóżeczko dziecięce. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego 3-go Maja 22.

## Chrześcijański zakład zegarmistrzowski

Joachim K. Ochowicz Modrzejska 47 pod kierunkiem zdolnego majstra przyjmuje naprawy zegary ściennie posyła do domu